

# Kamera nie zastąpi policjanta

**Rozmowa z mł. insp. mgr Teofilem Marcinkowskim, Komendantem Miejskim Policji w ramach cyklu „Zadaj pytanie” - przygotowanym przez Telewizję Gliwice i Informator Rynkowy.**



**- Z jakimi zagrożeniami, w ocenie Komendanta Policji, Gliwice mają najwięcej problemów?**

- Prawdziwą plagą miasta są kradzieże - kieszonkowe i sklepowe, wynikające głównie z nieuwagi poszkodowanych. Kradzieże telefonów, portfeli i dokumentów zdarzają się najczęściej w miejscu pracy, w szpitalach lub lokalach rozrywkowych.

W wielu przypadkach ofiary kradzieży same są sobie winne - przykład: kobieta wysiada z samochodu, torebkę zostawia na dachu i idzie do sklepu. Torebka z zawartością oczywiście pada łupem złodzieja. W poniedziałki otrzymujemy bardzo dużo zgłoszeń od osób, które straciły telefon w dyskotece. Okoliczności są identyczne - właściciele -

ciel udał się na parkiet a aparat położył na stoliku, kiedy wrócił - telefonu już nie było. Tego typu zdarzeń jest w Gliwicach najwięcej. Natomiast pozostałych przestępstw typu napady czy rozboje jest stosunkowo niewiele.

**- Panie Komendancie, czy nie uważa Pan, że niektóre ograniczenia**

**prędkości na terenie miasta nie mają uzasadnienia? Na przykład ograniczenie do 50 km/h na leśnym odcinku ul. Toszeckiej?**

- Policja nie jest odpowiedzialna za to, że w danym miejscu stoi znak ograniczający prędkość do 50 lub 40 km/h. Na terenie miasta zajmuje się tym Zarząd Dróg Miejskich. Mnie czasem również zdarza się zastanawiać czy w danym miejscu znak ograniczenia prędkości jest rzeczywiście zasadny. Podczas ostatniego przeglądu znaków drogowych, problem ulicy Toszeckiej był poruszany. Niestety, zwiększenie dopuszczalnej prędkości na wspomnianym odcinku nie jest możliwe ze względu na drogę rowerową. I z tego powodu znak ograniczenia do 50 km/h został utrzymany.

Generalna zasada jest taka, że Ci, którzy znaki ustawiają, mogą je również

zmieniać - czyli w przypadku Gliwic jest to Zarząd Dróg Miejskich.

**- Czy, Pana zdaniem, gliwiczanie mogą czuć się wieczorami bezpiecznie na ulicach miasta?**

- W 2008 roku na naszą prośbę prezydent miasta przeprowadził badania ankietowe dotyczące poczucia bezpieczeństwa mieszkańców. Okazuje się, że zdaniem ponad 70 proc. gliwiczian, Gliwice to miasto bezpieczne - czyli nie jest źle. Zdaję sobie sprawę, że w różnych dzielnicach może się to trochę procentowo różnić - ale generalnie wynik jest dobry.

**- Jak na bezpieczeństwo mieszkańców wpłynęło niedawne wyłączenie miejskiego monitoringu? Czy patrolującym miasto policjantom udało się skutecznie zastąpić kamery?**

- Kamera nigdy nie zastąpi policjanta, to nie jest panaceum na całe zło. Monitoring jedynie uzupełnia działania policji. To, że kamera została wyłączona, nie oznacza automatycznie, że natychmiast wzrośnie tam

przestępczość. Biorąc pod uwagę statystyki zdarzeń - kamery były usytuowane w centrum miasta - utrzymują się one cały czas na tym samym poziomie.

Monitoring na pewno jest elementem, który policji pomaga. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że patrol nie jest w stanie być wszędzie, a nagranie z kamery może być wykorzystane w dalszym postępowaniu. Zresztą w najbliższym czasie, jak zapewnia Urząd Miasta, kamery mają pojawić się na ulicach ponownie i to jeszcze w większej ilości.

**- Jak się Pan odnosi do rosnących kompetencji Straży Miejskiej? Czy podział na policję państwową i miejską jest Pana zdaniem dobrym rozwiązaniem?**

- Zarówno Policja jak i Straż Miejska mają się czym zająć. Straż Miejska odciaża policję od drobnych spraw administracyjno-porządkowych. Nasza współpraca układa się dobrze. Na pewno chleba nam nie zabierają, a dzięki ich działaniom funkcjonariusze mogą zająć się sprawami o „większym ciężarze gatunkowym”.

Jako komendant policji w Gliwicach nie odczuwam, żeby „Straż Miejska” zawłaszczala nasz teren.

**- Jak wygląda przygotowanie językowe gliwickich policjantów? Ilu z nich byłoby w stanie wytłumaczyć obcokrajowcowi drogę lub przyjąć od niego zgłoszenie o przestępstwie?**

- Czym innym jest informacja o drodze a czym innym przyjęcie zgłoszenia. Jeżeli obcokrajowiec chce zgłosić, że padł ofiarą przestępstwa, to jeżeli nawet przyjmujący go policjant zna biegle język obcy, nie może takiego zgłoszenia przyjąć. Musi być przy tym obecny biegły sądowy.

Ze wskazaniem drogi pewnie większość policjantów by sobie poradziła - część bardzo dobrze, część przy wykorzystaniu obu rąk. Oczywiście nie jestem aż takim optymistą, żeby twierdzić, że wszyscy policjanci, którzy pracują w gliwickiej komendzie są w stanie porozumieć się z obcokrajowcem i wytłumaczyć mu jak ma jechać.

Przypomnę jednak, że biegła znajomość języków nie jest wymogiem przy przyjęciach do pracy w policji. Obecnie, ze względu na Euro 2012, dla policjantów przygotowano bardzo dużo szkoleń i kursów, głównie z jęz. angielskiego, tak więc na pewno coraz więcej funkcjonariuszy będzie rozumieć się w tym języku.

**Nina Drzewiecka  
Jarosław Sołtysek**

R E K L A M A

ul. Dunikowskiego 11 a-b

zamieszkać jeszcze dziś

NOVUM

wyjątkowe apartamenty

BIURO SPRZEDAŻY MIESZKAŃ  
tel. 032 331 00 46  
[www.developer-gliwice.pl](http://www.developer-gliwice.pl)

Do sprzedania 355 m powierzchni użytkowej

